

## Głos w dyskusji

Myszę, że my tak naprawdę cały czas w trakcie tej konferencji to *Writing Culture* odczytujemy w sposób nieco ograniczony. Wydaje mi się, że zapominamy – profesor Burszta w pewnym sensie do tego nawiązał – o szerszym kontekście lat 80., kiedy zaczyna się panoszyć neoliberalizm. A moim zdaniem *Writing Culture* jest rewolucyjna w pewnym sensie, bo zadaje pytanie, jak mamy opisywać świat, w którym właśnie funkcjonujemy; świat, w którym jesteśmy wszyscy niemal symultaniczni. Ten Inny żyje w tym samym czasie, co my, a nie, jak to było wcześniej, jak Johannes Fabian opisywał to w swojej książce *Time and the Other*. Dla mnie zadanie tego pytania jest najważniejszą wartością *Writing Culture*. Rzeczywiście, autorzy nie dają żadnej odpowiedzi i dlatego też, moim zdaniem, ta książka została odczytana jedynie w duchu literackości i tekstualizmu. A przecież tam jest fantastyczny tekst George’a Marcusa i to jest tekst, w którym on zadaje pytanie: co ja mam zrobić jako antropolog, badając te swoje lokalności i mając ten poziom makro, tę globalizację w wymiarze neoliberalnym. I Marcus rzeczywiście wraca tam do literatury, do Willisa i analizując książkę *Learning to Labour*, wykazuje pewne nieścisłości, ale sam też nie wie jeszcze, co zrobić. Zresztą podobnie, jak pod koniec lat 70. kiedy Marcus pisał swój doktorat i prowadził badania w Królestwie Tonga wśród arystokracji. Zaobserwował tam silne powiązania transnarodowe, o których mało jednak wspomina, bo wówczas był jeszcze bardzo osadzony w takiej ograniczonej lokalności. Mówiąc inaczej, był zanurzony w dwóch modelach pisania antropologii – odkupieńczym i zbawiennym – tych klasycznych modelach antropologii zakładających, że antropolog idzie w ten teren, ma tę swoją lokalność i szybko ją bada, bo zaraz przyjdzie globalizacja. Albo jeśli ta lokalność już jest zalana globalizacją, próbuje ocalić to, co jeszcze można, tę „autentyczność” lub wydobyć to, co było „autentyczne”. W latach 80. autorzy *Writing Culture* dochodzą do wniosku, że już tak dalek być nie może, że zachodzą zmiany, transformacje ekonomiczne, społeczne, polityczne, i my musimy zacząć inaczej uprawiać antropologię – wyjść właśnie poza tę scenę Malinowskiego, tego ograniczonego, lokalnego kontekstu. Przecież przez całe

lata 90., aż do teraz – głównie Marcus i Rabinow – zastanawiają się cały czas jak to zrobić. Rabinow zresztą jest bardziej radykalny w tym wszystkim niż Marcus. Dlatego, moim zdaniem, żeby odczytywać *Writing Culture* musimy też czytać to, co autorzy tej książki pisali też później na ten temat. Pamiętam seminarium z Cliffordem w Poznaniu. Gdy słyszał o *Writing Culture*, i co ważniejsze, że określa się go jako postmodernistę, to mówił, żeby przestać rozmawiać o tym całym pesymizmie poznawczym, bo przecież pierwsze, co zrobili po wydaniu tej książki, to ruszyli w teren. Tylko że ten teren chcieli już zupełnie inaczej badać. I to jest dla mnie podstawowym problemem recepcji *Writing Culture* – autorzy stawiają w niej pytania o to, jak badać, ale nie dają odpowiedzi.